

opusdei.org

Leon XIV na Jubileuszu młodzieży

Czuwanie modlitewne pod przewodnictwem Leona XIV (Tor Vergata 2-8-2025) oraz homilia na XVIII niedzielę (Tor Vergata 3-8-2025).

04-08-2025

Tor Vergata

Sobota, 2 sierpnia 2025 r.

Pytanie 1 – Przyjaźń

*Ojcze Święty, jestem Dulce María,
mam 23 lata i pochodzę z Meksyku.*

Zwracam się do Was jako rzecznik rzeczywistości, w której my, młodzi ludzie, żyjemy w wielu częściach świata. Jesteśmy dziećmi naszych czasów. Żyjemy w kulturze, która nas kształtuje, choć nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jest ona naznaczona technologią, zwłaszcza w dziedzinie mediów społecznościowych. Często mamy złudne nadzieje, że mamy wielu przyjaciół i tworzymy bliskie relacje, podczas gdy coraz częściej doświadczamy różnych form samotności. Jesteśmy bliscy i połączeni z wieloma ludźmi, a jednak nie są to relacje prawdziwe i trwałe, lecz ulotne i często iluzoryczne.

Ojciec Święty, moje pytanie jest następujące: jak możemy znaleźć szczerą przyjaźnię i prawdziwą miłość, które prowadzą do prawdziwej nadziei? Jak wiara może pomóc nam budować naszą przyszłość?

Drodzy młodzi, relacje międzyludzkie, nasze relacje z innymi osobami są niezbędne dla każdego z nas, począwszy od tego, że wszyscy mężczyźni i kobiety na świecie rodzą się jako dzieci kogoś innego. Nasze życie zaczyna się od więzi i to dzięki więziom rozwijamy się. W tym procesie, kultura odgrywa rolę fundamentalną: jest kodem, dzięki któremu rozumiemy samych siebie i interpretujemy świat. Podobnie jak słownik, każda kultura zawiera słowa zarówno szlachetne, jak i wulgarne, wartości i błędy, których należy nauczyć się rozpoznawać. Poszukując z zapałem prawdy, nie tylko otrzymujemy kulturę, ale także przekształcamy ją poprzez wybory życiowe. Prawda jest bowiem więzią, która łączy słowa z rzeczami, imiona z twarzami. Kłamstwo natomiast rozdziela te aspekty, rodząc zamęt i nieporozumienia.

Obecnie, wśród wielu powiązań kulturowych charakteryzujących nasze życie, Internet i media społecznościowe stały się „wyjątkową możliwością dialogu, spotkań i wymiany między ludźmi, a także dostępu do informacji i wiedzy” (Papież Franciszek, *Christus vivit*, 87). Jednak narzędzia te stają się ambiwalentne, gdy dominuje nad nimi logika komercyjna i interesy, które rozbijają nasze relacje na tysiące fragmentów. W tym kontekście, Papież Franciszek przypomniał, że czasami „mechanizmy komunikacji, reklamy i sieci społecznościowych mogą być wykorzystane, by uczynić nas ospałymi, uzależnionymi od konsumpcji” (*Christus vivit*, 105). Wtedy, nasze relacje stają się zagmatwane, niespokojne lub niestabilne. Poza tym, jak wiadomo, w dzisiejszych czasach istnieją algorytmy, które mówią nam, co mamy oglądać, co mamy myśleć i kto

powinien być naszym przyjacielem. I wtedy nasze relacje stają się niejasne, czasem pełne niepokoju. Bo kiedy narzędzie dominuje nad człowiekiem, człowiek staje się narzędziem: tak, narzędziem rynku, a tym samym towarem. Tylko szczere relacje i stabilne więzi pozwalają rozwijać się historiom dobrego życia.

Drodzy młodzi, każdy człowiek naturalnie pragnie tego dobrego życia, tak jak płuca pragną powietrza, ale jakże trudno je znaleźć! Jak trudno jest znaleźć prawdziwą przyjaźń. Wiele wieków temu, św. Augustyn dostrzegł głębokie pragnienie naszego serca, jest to pragnienie każdego ludzkiego serca, nie znając jeszcze dzisiejszego rozwoju technologicznego. On również przeżył burzliwą młodość, ale nie zadowolił się tym, nie uciszył głosu swojego serca. Augustyn szukał prawdy, prawdy, która nie zawodzi,

piękna, które nie przemija. I jak ją znalazł? Jak znalazł szczerą przyjaźń, miłość zdolną dać nadzieję? Znajdując Tego, który już go poszukiwał, znajdując Jezusa Chrystusa. Jak zbudował swoją przyszłość? Podążając za Nim, swoim przyjacielem od zawsze. Jak sam powiedział: „Żadna przyjaźń nie jest wierna, jeśli nie jest w Chrystusie”. Święty Augustyn mówi nam: „Nie ma prawdziwej przyjaźni, jeśli nie ma jej w Chrystusie. A prawdziwa przyjaźń jest zawsze w Jezusie Chrystusie, w prawdzie, miłości i szacunku”. „I tylko w Nim może być szczęśliwa i wieczna” (por. Przeciwno dwom listom pelagian, I, I, 1); „Ten naprawdę kocha swojego przyjaciela, kto miłuje w nim Boga” (por. Mowa 336, 2), mówi nam Augustyn. Przyjaźń z Chrystusem, będąca podstawą wiary, nie jest tylko jedną z wielu pomocy w budowaniu przyszłości, jest naszą gwiazdą polarną. Jak napisał błogosławiony

Pier Giorgio Frassati: „Życie bez Wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podtrzymywania Prawdy w nieustannej walce, to jest nie życie, lecz wegetacja” (por. *Listy*, 27 lutego 1925 r.). Kiedy nasze przyjaźnie odzwierciedlają tę intensywną więź z Jezusem, z pewnością stają się szczerze, hojne i prawdziwe.

Kochani młodzi, miłujcie się wzajemnie! Miłować się w Chrystusie! Umieście dostrzegać Jezusa w innych. Przyjaźń naprawdę może zmienić świat. Przyjaźń jest drogą do pokoju. Przyjaźń jest drogą do pokoju.

Pytanie 2 – Odwaga, by podjąć decyzję

Ojciec Święty, nazywam się Gaia, mam 19 lat i jestem Włoszką. Dzisiaj wieczorem wszyscy młodzi ludzie tutaj obecni chcielibyśmy opowiedzieć Ci o naszych marzeniach, nadziejach i wątpliwościach. nasze lata

naznaczone są ważnymi decyzjami, które musimy podjąć, aby nadać kierunek naszemu przyszłemu życiu. Jednakże, z powodu otaczającej nas atmosfery niepewności, jesteśmy skłonni do odkładania tych decyzji na później, a strach przed nieznaną przyszłością nas paraliżuje. Wiemy, że wybór oznacza rezygnację z czegoś i to nas blokuje, jednak pomimo wszystko czujemy, że nadzieja wskazuje nam cele, które można osiągnąć, nawet jeśli są one naznaczone niepewnością chwili obecnej.

Ojciec Święty, pytamy Cię: skąd mamy czerpać odwagę, by dokonywać wyborów? Jak możemy być odważni i przeżyć przygodę żywej wolności, podejmując decyzje radykalne i pełne znaczenia?

Dziękuję za to pytanie. Pytanie brzmi: jak znaleźć odwagę, aby dokonać wyboru? Gdzie możemy

znaleźć odwagę, aby dokonać wyboru i podjąć mądre decyzje? Wybór jest podstawowym aktem ludzkim. Obserwując go uważnie, rozumiemy, że nie chodzi tylko o wybór czegoś, ale o wybór kogoś. Kiedy wybieramy, w sensie ścisłym postanawiamy, kim chcemy się stać. Wybór, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, jest bowiem decyzją dotyczącą naszego życia: jakim chcesz być mężczyzną? Jaką chcesz być kobietą? Drodzy młodzi, uczymy się wybierać poprzez doświadczenia życiowe, a przede wszystkim pamiętając, że my zostaliśmy wybrani. Tę pamięć należy zgłębiać i wychowywać. Otrzymaliśmy życie *za darmo*, nie wybierając go! U początków naszego istnienia nie była nasza decyzja, ale miłość, która nas chciała. W trakcie życia prawdziwym przyjacielem okazuje się ten, kto pomaga nam rozpoznać i odnowić tę łaskę w decyzjach do których podejmowania jesteśmy wezwani.

Drodzy młodzi, dobrze powiedzieliście: „wybór oznacza również rezygnację z czegoś innego, a to czasami nas blokuje”. Aby być wolnym, trzeba wyjść od stabilnego fundamentu, od skały, która podtrzymuje nasze kroki. Tą skałą jest miłość, która nas poprzedza, zadziwia i przewyższa nas nieskończenie: jest miłość Boga. Dlatego przed Nim wybór staje się sądem, który nie usuwa żadnego dobra, ale prowadzi zawsze do lepszego.

Odwaga dokonania wyboru pochodzi z miłości, którą Bóg objawia nam w Chrystusie. To On nas umiłował całym sobą, zbawiając świat i ukazując nam w ten sposób, że dar życia jest drogą do realizacji naszej osoby. Dlatego spotkanie z Jezusem odpowiada najgłębszym oczekiwaniom naszego serca, ponieważ Jezus jest Miłością Boga, która stała się człowiekiem.

W tym kontekście, dwadzieścia pięć lat temu, właśnie tutaj, gdzie jesteśmy, św. Jan Paweł II powiedział: „kiedy marzycie o szczęściu, szukacie właśnie Jezusa. To On na was czeka, gdy nie zadowala was nic z tego, co znajdujecie. To On jest pięknem, które tak was pociąga. To On wzbudza w was pragnienie radykalnych wyborów, które nie pozwala wam iść na kompromisy. To On każe wam zrzucać maski, które zakłamują wasze życie. To On odczytuje w waszych sercach decyzje najbardziej autentyczne, które inni chcieliby zagłuszyć” (XV Światowy Dzień Młodzieży, Czuwanie modlitewne, 19 sierpnia 2000 r.). Lęk ustępuje wówczas miejsca nadziei, ponieważ jesteśmy pewni, że Bóg doprowadza do końca to, co rozpoczął.

Rozpoznajemy Jego wierność w słowach tych, którzy naprawdę miłują, ponieważ zostali naprawdę

umiłowani. „Ty jesteś moim życiem, Panie” – tak mówią z radością i wolnością kapłan i zakonnica: „Ty jesteś moim życiem, Panie”.

„Przyjmuję cię jako moją żonę i jako mojego męża”: to zdanie przemienia miłość mężczyzny i kobiety w skuteczny znak miłości Boga w małżeństwie. Oto decyzje radykalne, decyzje pełne znaczenia: małżeństwo, kapłaństwo i konsekracja zakonna wyrażają dar z siebie, wolny i wyzwalający, który czyni nas naprawdę szczęśliwymi. I właśnie tam odnajdujemy szczęście – gdy uczymy się ofiarowywać siebie. Oddawać życie za innych.

Wybory te nadają sens naszemu życiu, przemieniając je na obraz doskonałej Miłości, która je stworzyła i odkupiła od wszelkiego zła – także od śmierci. Mówię to dzisiaj, myśląc o dwóch dziewczętach: Maríi, dwudziestoletniej Hiszpance, i

Pascale, osiemnastoletniej Egipcjance. Obie zdecydowały się przyjechać do Rzymu na Jubileusz Młodzieży, a w tych dniach spotkała je śmierć. Módlmy się razem za nie; módlmy się także za ich rodziny, przyjaciół i wspólnoty. Niech Zmartwychwstały Jezus przyjmie je do swojego Królestwa pokoju i radości. I chciałbym także prosić o waszą modlitwę za jeszcze jednego przyjaciela, młodego Hiszpana, Ignacio Gonzálveza, który został przyjęty do szpitala „*Bambino Gesù*”. Módlmy się za niego, o jego zdrowie.

Zdobyc się na odwagę, aby podjąć trudne decyzje i powiedzieć Jezusowi: „Ty jesteś moim życiem, Panie”. „Panie, Ty jesteś moim życiem”. Dziękuję.

Pytanie 3 – Przywołanie dobra

Ojczy Świty, mam na imię Will. Mam 20 lat i pochodzę ze Stanów Zjednoczonych. Chciałbym zadać Ci

pytanie w imieniu tak wielu młodych ludzi, którzy w głębi serca tęsknią za czymś głębszym. Pociąga nas życie wewnętrzne, nawet jeśli na pierwszy rzut oka jesteśmy oceniani jako pokolenie powierzchowne i bezmyślne. W głębi siebie czujemy pociąg do tego, co piękne i dobre, jako źródła prawdy. Fascynuje nas wartość milczenia, jak podczas tego czuwania, nawet jeśli czasami budzi ono lęk z powodu poczucia pustki. Ojcze Święty, chciałbym zapytać: jak możemy naprawdę spotkać Zmartwychwstałego Pana w naszym życiu i być pewni Jego obecności także pośród prób i niepewności?

Na rozpoczęcie tego Roku Jubileuszowego, Papież Franciszek opublikował dokument zatytułowany *Spes non confundit*, co oznacza „nadzieja zawieść nie może”. W dokumencie tym napisał: „Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i

oczekiwanie dobra” (*Spes non confundit*, 1). W Biblii, słowo „serce” odnosi się zazwyczaj do najgłębszej istoty człowieka, która obejmuje nasze sumienie. Nasze rozumienie tego, co jest dobre, odzwierciedla zatem to, jak nasze sumienie zostało ukształtowane przez ludzi w naszym życiu; tych, którzy byli dla nas dobrzy, tych, którzy z miłością nas słuchali, tych którzy nam pomagali. To właśnie oni pomogli wam wzrastać w dobrym, a tym samym ukształtowali wasze sumienie, abyście w codziennych wyborach dążyli do dobra.

Drodzy młodzi, Jezus jest przyjacielem, który zawsze towarzyszy nam w kształtowaniu naszego sumienia. Jeśli naprawdę chcecie spotkać Zmartwychwstałego Pana, słuchajcie Jego słowa, którym jest Ewangelia zbawienia. Zastanówcie się nad swoim stylem życia, dążcie do sprawiedliwości, aby

budować świat bardziej ludzki.
Posługujcie ubogim, dając
świadećstwo dobra, którego zawsze
chcielibyśmy doświadczać od
naszych bliźnich. Bądźcie
zjednoczeni z Jezusem Chrystusem w
Eucharystii. Adorujcie Chrystusa w
Najświętszym Sakramencie, źródle
życia wiecznego. Uczcie się, pracujcie
i kochajcie na wzór Jezusa, dobrego
Nauczyciela, który zawsze idzie obok
nas.

Na każdym kroku, szukając tego, co
dobre, prosimy Go: zostań z nami,
Panie (por. Łk 24, 29). Pozostań z
nami, Panie. Zostań z nami, Panie.
Zostań z nami, bo bez Ciebie nie
możemy czynić dobra, którego
pragniemy. Ty chcesz naszego dobra,
istotnie Panie, Ty *jesteś* naszym
dobrem. Ci, którzy Cię spotykają,
chcą, aby inni też Cię spotkali,
ponieważ Twoje słowo jest światłem
jaśniejszym niż gwiazdy,
oświecającym nawet najciemniejszą

noc. Papież Benedykt XVI lubił mawiać, że wierzący nigdy nie są sami. Innymi słowy, spotykamy Chrystusa w Kościele, to znaczy we wspólnocie tych, którzy szczerze Go szukają. Sam Pan gromadzi nas, abyśmy tworzyli wspólnotę, nie jakąkolwiek wspólnotę, ale wspólnotę wierzących, którzy się wzajemnie wspierają. Jakże świat potrzebuje misjonarzy Ewangelii, którzy są świadkami sprawiedliwości i pokoju! Jakże przyszłość potrzebuje mężczyzn i kobiet, którzy są świadkami nadziei! Drodzy młodzi, to jest zadanie, które Zmartwychwstały Pan powierza każdemu z nas!

Święty Augustyn napisał: „Ty sprawiasz sam, że słać Cię jest błogo. Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie. (...) Niechże szukam, wzywając Ciebie, Panie!

Niech Cię wzywam, wierząc w Ciebie” (*Wyznania*, I, 1). Podążając za słowami Augustyna i odpowiadając na wasze pytania, chciałbym zaprosić każdego z was, abyście powiedzieli Panu: „Dziękuję Ci, Jezu, że mnie powołałeś. Pragnę pozostać jednym z Twoich przyjaciół, aby przyjmując Ciebie, być również towarzyszem w drodze dla każdego, kogo spotkam. Spraw, Panie, aby ci, którzy mnie spotykają, mogli spotkać Ciebie, nawet poprzez moje ograniczenia i słabości”. Modląc się tymi słowami, nasz dialog będzie trwał za każdym razem, gdy spojrzymy na ukrzyżowanego Pana, ponieważ nasze serca będą zjednoczone w Nim. Za każdym razem, gdy będziemy adorować Chrystusa w Eucharystii, nasze serca będą w Nim zjednoczone. Na koniec, modlę się za was, abyście z radością i odwagą wytrwali w wierze! I możemy powiedzieć: „Dziękujemy Ci, Jezu, że nas kochasz”. Dziękujemy Ci,

Jezu, że nas umiłowaleś. Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że nas powołałeś. Pozostań z nami, Panie. Zostań z nami. Zostań z nami, Panie.

Słowa Ojca Świętego na zakończenie czuwania z młodzieżą

Chciałbym podziękować chórowi, muzykom: dziękuję za akompaniament! Dziękuję wszystkim! Dziękuję! Bardzo was proszę: odpocznijcie trochę. Spotkamy się jutro rano tutaj na Mszy św. Pozdrawiam wszystkich. Dobranoc!

Słowa Ojca Świętego przed rozpoczęciem Mszy św.

Dzień dobry wszystkim! Dobrej niedzieli!

Good morning! ¡Buenos días! Bonjour! Guten Morgen!

Mam nadzieję, że wszyscy choć trochę odpoczęliście. Za chwilę rozpoczniemy największą celebrację, jaką pozostawił nam Chrystus – Jego prawdziwą obecność w Eucharystii. Niech Bóg wam wszystkim błogosławi i niech to będzie dla każdego i każdej z nas prawdziwie niezapomniane wydarzenie. Gdy jako Kościół Chrystusowy podążamy razem, idziemy razem, żyjemy z Jezusem Chrystusem.

Droga Młodzieży!

Po wspólnym czuwaniu, które przeżywaliśmy wczoraj wieczorem, spotykamy się dzisiaj, żeby sprawować Eucharystię, Sakrament całkowitego daru z Siebie, jaki uczynił dla nas Pan. Możemy sobie wyobrazić, że w tym doświadczeniu przemierzamy drogę, jaką wieczorem w dniu Paschy przeszli uczniowie z Emaus (por. Łk 24,

13-35): najpierw przerażeni i rozczarowani opuścili Jerozolimę. Wyrusшали przekonani, że po śmierci Jezusa nie ma już nic, czego można by oczekiwać, nic, na co można by mieć nadzieję. Tymczasem, spotkali właśnie Jego, przyjęli Go jako towarzysza podróży, słuchali Go, kiedy wyjaśniał im Pisma, i w końcu rozpoznali Go podczas łamania chleba. Wtedy otworzyły się ich oczy, a w ich sercu znalazła miejsce radosna nowina Paschy.

Dzisiejsza liturgia nie mówi nam wprost o tym wydarzeniu, ale pomaga nam rozważyć to, co jest w nim opowiedziane: spotkanie z Chrystusem, które przemienia naszą egzystencję, oświeca nasze uczucia, pragnienia, myśli.

Pierwsze czytanie, zaczerpnięte z Księgi Koheleta, zachęca nas, podobnie jak dwóch wspomnianych przez nas uczniów, do zetknięcia się

z doświadczeniem naszych ograniczeń, skończoności rzeczy przemijających (por. *Koh* 1, 2; 2, 21-23). Natomiast psalm responsoryjny, wyrażając podobną treść, przedstawia nam obraz „trawy, co rośnie: rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha” (*Ps* 90, 5-6). Są to dwa mocne odwołania, być może nieco szokujące, ale nie powinny nas przerażać, jakby były tematami „tabu”, których należy unikać. Kruchota, o której mówią, jest bowiem częścią cudu, jakim jesteśmy. Pomyślmy o symbolu trawy: czyż kwitnąca łąka nie jest piękna? Oczywiście, jest delikatna, złożona z cienkich, wrażliwych źdźbeł, podatnych na wyschnięcie, wyginanie i złamanie, ale jednocześnie natychmiast zastępowana przez inne, które wyrastają po nich. Te pierwsze zaś hojnie stają się pożywieniem i nawozem dla następnych, gdy

obumierają w ziemi. Tak właśnie żyje pole, nieustannie się odnawiając, a nawet podczas mroźnych miesięcy zimowych, kiedy wszystko zdaje się milczeć, jego energia tętni pod ziemią i przygotowuje się do wybuchu tysiącem kolorów na wiosnę.

Drodzy przyjaciele, także i my tacy jesteśmy: do tego jesteśmy stworzeni. Nie do życia, w którym wszystko jest oczywiste i niezmiennie, ale do egzystencji, która nieustannie odradza się w darze, w miłości. W ten sposób nieustannie dążymy do czegoś „więcej”, czego żadna rzeczywistość stworzona nie może nam dać. Odczuwamy pragnienie tak wielkie i palące, że żadne napoje tego świata nie są w stanie go ugasić. W obliczu tego pragnienia nie oszukujmy naszego serca, próbując je ugasić nieskutecznymi zamiennikami! Raczej wysłuchajmy go! Uczyńmy z niego stołek, na który

możemy się wspiać, aby jak dzieci, na palcach, wyrzeć przez okno spotkania z Bogiem. Stańmy przed Nim, który na nas czeka, a nawet puka łagodnie w szybę naszej duszy (por. *Ap* 3, 20). Jak pięknie jest, w wieku dwudziestu lat, otworzyć przed Nim na oścież swoje serce, pozwolić Mu wejść, aby następnie wyruszyć z Nim ku odwiecznym przestrzeniom nieskończoności.

Św. Augustyn, mówiąc o swoim intensywnym poszukiwaniu Boga pytał: „Cóż jest zatem przedmiotem naszej nadziei? (...) Czy jest nim ziemia? Nie. Czy to coś, co pochodzi z ziemi, jak złoto, srebro, drzewo, plony, woda? (...) Te rzeczy są przyjemne, są piękne, są dobre» (*Mowa* 313/F, 3). I kończył: „Szukaj Tego, który je stworzył, On jest twoją nadzieją” (*tamże*). Myśląc, następnie, o drodze, którą przebył, modlił się, mówiąc: „[Ty Panie] w głębi duszy byłeś, a ja się po świecie

błąkałem i tam szukałem Ciebie (...).
Zawołałeś, krzyknąłeś, rozdarłeś
głuchotę moją. Zabłysnąłeś,
zajaśniałeś jak błyskawica,
rozświeciłeś ślepotę moją. Rozlałeś
woń, odetchnąłem nią – i oto dyszę
pragnieniem Ciebie. Skosztowałem
(por. *Ps* 33, 9; *1 P* 2, 3) – i oto głodny
jestem, i łaknę (por. *Mt* 5, 6; *1 Kor* 4,
11). Dotknąłeś mnie – i zapłonąłem
tęsknotą za pokojem
Twoim” (*Wyznania*, 10, 27).

Siostry i bracia, są to piękne słowa,
które przypominają te, które Papież
Franciszek wypowiedział w Lizbonie,
podczas Światowych Dni Młodzieży,
do innych młodych ludzi, takich jak
wy: „każdy jest wezwany do
zmierzenia się z wielkimi pytaniami,
na które nie ma (...) odpowiedzi
uproszczonej lub niezwłocznej, ale
które zachęcają do odbycia podróży,
do przewyciężenia siebie, wyjścia
poza swoje ograniczenia (...), do
oderwania się, bez którego nie ma

lotu. Nie bądźmy więc zaniepokojeni, jeśli stwierdzimy, że jesteśmy spragnieni wewnątrznie, niespokojni, niespełnieni, tęskniący za sensem i przyszłością (...). Nie jesteśmy chorzy, jesteśmy żywi!” (Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą akademicką, 3 sierpnia 2023 r.).

W naszych sercach kryje się ważne pytanie, potrzeba prawdy, której nie możemy zignorować, i która skłania nas do zadania sobie pytania: czym naprawdę jest szczęście? Jaki jest prawdziwy smak życia? Co wyzwala nas z bagien bezsensu, nudy i przeciętności?

W minionych dniach przeżyliście wiele pięknych doświadczeń. Spotkaliście się z rówieśnikami pochodzącymi z różnych stron świata, należącymi do różnych kultur. Wymienialiście się wiedzą, dzieliliście się oczekiwaniami,

prowadziliście dialog z miastem poprzez sztukę, muzykę, informatykę i sport. Następnie, w *Circus Maximus*, przystępując do sakramentu pokuty, otrzymaliście przebaczenie Boga i prosiliście Go, aby pomógł w prowadzeniu dobrego życia.

We wszystkim tym możecie dostrzec ważną odpowiedź: pełnia naszego życia nie zależy od tego, co gromadzimy, ani – jak słyszeliśmy w Ewangelii – od tego, co posiadamy (por. *Łk* 12, 13-21). Jest ona raczej związana z tym co z radością potrafimy przyjąć i dzielić z innymi (por. *Mt* 10, 8-10; *J* 6, 1-13). Kupowanie, gromadzenie, konsumpcja nie wystarczą. Musimy wznieść oczy, spojrzeć w górę, na „to, co w górze” (*Kol* 3, 2), aby uświadomić sobie, że wszystko – pośród rzeczywistości świata – ma sens o tyle, o ile służy jednoczeniu nas z Bogiem i z braćmi w miłości, rozwijając w nas „serdeczne

współczucie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość” (*Kol* 3, 12), przebaczenie (por. *tamże*, w. 13), pokój (por. *J* 14, 27), na wzór Chrystusa (por. *Fłp* 2, 5). W tej perspektywie będziemy coraz lepiej rozumieć, co oznacza, że „nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (por. *Rz* 5, 5).

Drodzy młodzi, naszą nadzieją jest Jezus. To On, jak mówił św. Jan Paweł II, „wzbudza w was pragnienie, byście uczynili ze swojego życia coś wielkiego (...), by dążyć do doskonalenia samych siebie i społeczeństwa, czyniąc je bardziej ludzkim i braterskim” (XV Światowy Dzień Młodzieży, Czuwanie modlitewne, 19 sierpnia 2000 r.). Utrzymujmy z Nim ścisłą więź, trwajmy w Jego przyjaźni, zawsze, pielęgnując ją poprzez modlitwę, adorację, Komunię św., częstą

spowiedź, hojną miłość, jak nauczili
nas błogosławieni Pier Giorgio
Frassati i Carlo Acutis, którzy
wkrótce zostaną ogłoszeni świętymi.
Dążcie do tego co wspaniałe, do
świętości, gdziekolwiek jesteście. Nie
zadowalajcie się czymś mniejszym.
Wtedy każdego dnia będziecie
widzieli, jak wzrasta w was i wokół
was, światło Ewangelii.

Powierzam was Maryi, Dziewicy
nadziei. Z Jej pomocą, powracając w
najbliższych dniach do swoich
krajów, we wszystkie strony świata,
kontynuujcie z radością podążanie
śladami Zbawiciela i zarażajcie
wszystkich, których spotkacie, swoim
entuzjazmem i świadectwem waszej
wiary! Szczęśliwej drogi!

.....

pl/article/leon-xiv-na-jubileuszu-
mlodziezy/ (05-02-2026)